

Dla mnie wdzięczność stała się sposobem na życie

*„Każdy dzień w Al-Anon jest nową przygodą,
wskazującą drogę, coraz lepszego sposobu życia.
„Dzień po dniu w Al-Anon” – str. 343*

Jestem wdzięczna Bogu (jakkolwiek Go pojmuję) za życie, takie, jakie ono jest, za moich bliskich, takich, jakimi oni są, za zdrowie, takie, jakie jest, za moją wspólnotę Al-Anon (czyt. rodzinę), taką, jak jest. Wdzięczność? Dzisiaj wyrażanie wdzięczności jest dla mnie bardzo proste i łatwe. Nastąpiło to dzięki stosowaniu dzień po dniu we (wszystkich moich sprawach) programu Al-Anon, a to znaczy – Dwunastu Stopni, Tradycji, Koncepcji, Haseł, modlitwy o Pogodę Ducha.

Wyrażanie wdzięczności w rodzinie, w grupie Al-Anon, w służbie Al-Anon, wiąże się dla mnie przede wszystkim ze zgodą na siebie, ze zgodą na swoje istnienie, wiąże się z samozaufaniem płynącym z głębi. Jak to się dzieje? To uczucie, piękne uczucie (dość długo o tym nie wiedziałam), które płynie w sposób naturalny... z serca.

Wdzięczność niejedno ma imię. Znaczy to, że dysponuję różnymi sposobami, metodami, środkami w jej wyrażaniu (wiem, że każdy to posiada). Jakimi? Nie myślę tutaj o słowach, bo to najprostsze i to akurat od dawna potrafię, nie mam z tym trudności ani kłopotu. Myślę natomiast o określonych, wymiernych zadaniach – tzn. o służbie. Myślę o służeniu innym, jako o pracy rozumianej w sensie – darzenia innych dobrem.

Jak zatem mogę służyć dla Al-Anon? Al-Anon przecież przywrócił mi do życia, nadał jemu sens. Uważam wdzięczność jako powinność, jako dług, którym mogę „spłacić” to nieopisane dobro, które otrzymałam. Wiele jest tutaj możliwości: służba w grupie... (wiele możliwości), służba w okręgu lub regionie... (wiele możliwości), służba na rzecz wspólnoty krajowej... (wiele możliwości) i oczywiście sponsorowanie...

Wystarczy, że uwzględnię swoje predyspozycje, kompetencje, potencjał, zdolności, umiejętności... i sama się zgłoszę. Tak, wiele miejsc na mnie czeka. A to wszystko w imię wspólnego dobra. Natomiast w czasie urlopów, wakacji, podczas wyjazdów - niesienie posłania wydaje się jakby koniecznością (ulotki informacyjne wożę zwykle ze sobą).

Napisałam kiedyś rymowankę, którą się dzisiaj dzielę:

*„Połączmy serca umysły
wybaczmy winy nawzajem
niech Wdzięczność będzie pomysłem
na życie – na pojednanie”.*

Tak, dla mnie wdzięczność stała się sposobem na życie.

Czytelnikom „Razem” życzę, niech przygoda z Al-Anon przynosi owoce: Pogodę Ducha, z odkryciem własnego, pięknego sensu życia!

Janeczka